



Zmiany w regulacjach prawnych dotyczących motoryzacji są potrzebne. Muszą być jednak sensowne i kompleksowe – a do tego niezbędny jest namysł i szerokie spojrzenie na ten sektor gospodarki – zauważa Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych

O czym się mówi, a co przemilcza

Zewsząd płyną informacje, że Polska „zalewana” jest częściami niesprawdzonej jakości. Jednocześnie suflowany jest pomysł jak zaradzić temu problemowi. Zdaniem jego autorów należy czym prędzej wprowadzić obowiązek poddawania części krajowej certyfikacji. Oczywiście pomysłodawcy nie wspominają przy tej okazji, że dane dotyczące faktycznej jakości nowych oferowanych na rynku części jednoznacznie przeczą tezie mówiącej, że polski rynek bubłami stoi. Zwolennicy dodatkowej certyfikacji nie zaprzatają sobie głowy tym, że wprowadzenie tego obowiązku bezpośrednio uderzy w polskich producentów, przyczyniając się do obniżenia ich konkurencyjności na rynku europejskim, gdyż znacząco zwiększy koszty ich działalności. Przykładów takich nietrafionych pomysłów jest więcej.

Osobną kategorię stanowią części używane, zazwyczaj niewiadomego pochodzenia, dystrybuowane poza oficjalnymi kanałami, często przez sprzedawców z szarej strefy. Obrót takim towarem stanowi rzeczywisty problem. Polacy nieświadomi zagrożenia często decydują się na zakup części pochodzących z nielegalnego demontażu, również tych, które mają wpływ na bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. W internecie można znaleźć miliony ofert tego rodzaju.

- Przemysł i rynek motoryzacyjny borykają się z wieloma problemami. Powiedzmy sobie jednak szczerze, że nie ma możliwości rozwiązania ich za pomocą wybiórczych działań, nawet jeśli autorzy takich pomysłów są przekonani do ich słuszności. Szarej strefy nie wyeliminujemy, nakładając kolejne obowiązki na legalnie działające warsztaty i poddając je dodatkowej kontroli, podobnie, nie pozbedziemy się z rynku części niesprawdzonej jakości, wprowadzając obowiązkową krajową certyfikację na nowe części motoryzacyjne. Z całą pewnością potrzeba natomiast działań kompleksowych – mówi Alfred Franke, prezes SDCM.

Źródło informacji: SDCM